



# Solidarność

## ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

# Marsz o godną pracę



W przeddzień rocznicy powstania NSZZ „S” ponad 40 tys. związkowców z całej Polski przemaszerowało ulicami Warszawy w ogólnopolskiej manifestacji. Region Zagłębie Miedziowe reprezentowało w Warszawie blisko 400 związkowców.

# Legnicki Sierpień

**W Regionie Zagłębie Miedziowe strajk rozpoczął się 27 sierpnia. Legnickie zakłady PKS i WPK zastrajkowały 28 sierpnia, później przyłączyły się Legmet, Huta Miedzi, PRB, Fortepiany, Transkom.**

## Od połowy sierpnia 1980 roku

–Wśród załóg ZG „Rudna”, ZG „Lubin”, głogowskiej Huty Miedzi oraz legnickich zakładów pracy z PKS-em, WPK, ZBS trwał niepokój i panowało zainteresowanie odmienną sytuacją społeczną kraju.

## 27 sierpnia 1980 roku

–zmiana ZG „Lubin” nie zjeżdża na dół. Powstał tymczasowy KS w skład którego wchodził pracownicy „Szybu Wschodniego”. Wysunięto postulaty skierowane do dyrekcji, które traktowały o warunkach pracy, socjalnych i dotyczyły wszystkich innych uciążliwych treści życia. Strajk trwał jedną zmianę. – Wieczorem nocna zmiana ZG „Rudna” Szybu Wschodniego postanowiła nie zjeżdżać na dół. Nie było w tym działaniu jeszcze żadnej organizacji. Starania dozoru spowodowały, że załoga zastrajkowała na powierzchni, a zalecenie dozoru dla obsługi szybu było takie by wywożono ludzi z dołu, nawet pojedynczo, co miało nie dopuścić do strajku na dole. Ostateczną przyczyną

strajku była wieść, że POP wysłała korespondencję skierowaną do nadrzędnych władz partyjnych oraz Rządu, w której rzekomo w imieniu załogi potępiono stoczników i odcinano się od ich działalności. Po przystąpieniu do strajku podjęto działania organizacyjne. Wybrano Komitet Strajkowy, w skład którego wchodziło po dwie osoby z oddziału (1 górnik oraz 1 osoba z dozoru). Nadeszła

wiadomość z Szybu Głównego, że tam załoga podjęła strajk na dole Kopalni. W związku z tym delegacja KS udała się tam, gdzie w porozumieniu z górnikami nastąpił wyjazd załogi na powierzchnię. Utworzono wówczas wspólny komitet Strajkowy na czele którego stanęli: Andrzej Doroszewski i Ryszard Sawicki. Dalsze działania KS-u doprowadziły do uformowania strażnicy robotniczej, która zabezpieczała mienie zakładu, przy szybach i na bramach, aby nie dopuścić do prowokacji Górnicy ułożyli w tym czasie rezolucję, a także spisali postulaty załogi. – W PKS-ie strajk nie doszedł do skutku.

## 28 sierpnia 1980 roku

– Na ZG „Rudna” nad ranem odbyła się pierwsza, bezskuteczna zresztą próba rozmów. Około południa wyjechała do Gdańska 4-osobowa delegacja w składzie m.in. Janusz Serenak i Andrzej Kołodziej. Pojechali oni prywatnym samochodem (równocześnie do Gdańska wyjechała samozaawca delegacja w skład której weszli Sobczak i Poszwiński) Delegacja wytypowana przez KS otrzymała in-

strukcje by pozostać w Gdańsku do czasu wyjaśnienia sytuacji. Otrzymali oni także polecenie zdementowania korespondencji POP oraz wyrażenia solidarności i poparcia górników dla robotników wybrzeża. Przed wyjazdem delegacji został sprezygowany podstawowy warunek podjęcia rozmów: bezpieczny powrót delegacji skierowanej do Gdańska. Osoby z dozo-



ru będące w KS doprowadziły do rozpoczęcia rozmów. Pretekstem była konieczność dokonania wypłaty wynagrodzenia za pracę tradycyjnie w cechowni, która z kolei była okupowana przez strajkujących. Rozmowy trwały ok. 8 godzin przy obecności wezwanego Wiceministra Hutnictwa Zenona Stawińskiego. – W PKS-ie legnickim po porozumieniu z WPK i otrzymaniu postulatów gdańskich o godzinie 4.00 rozpoczął się strajk. Załoga zamknęła bramę, przyszedł Dyrektor z I Sekretarzem POP, którzy próbowali nakłonić załogę do podjęcia pracy. Jedynym kierowcą na trasie został w efekcie pierwszy Sekretarz. Załoga Ostwierdziła – Popieramy Wybrzeże. Przystąpili do strajku także pracownicy placówki PKS w Jaworze, Złotoryi i Lubinie. O godzinie 9.00 poparł strajk Głogów. Przewodniczącym został Marcin Broński a zastępcą Zdzisław Gaul. Wyjechała delegacja do MKS-u wrocławskiego w składzie: Zdzisław Gaul i Zygmunt Pawlak, w celu uzyskania informacji (nie działały telefony).

## 29 sierpnia 1980 roku

– Po pierwszej zmianie, na teren Szybu „Bolesław” ZG „Lubin” przybyli

członkowie KS celem nawiązania kontaktu z poszczególnymi szybami i stworzenie KS dla całej kopalni. Dowiedziano się wtedy o strajku okupacyjnym na ZG „Rudna”, do którego postanowiono solidarnie się przyłączyć. Spośród pracowników I i II zmiany Szybu Wschodniego i innych oddelegowano zaufanych ludzi do tworzenia KS. – Na ZG „Rudna” rozmowy zostały zakończone sporządzeniem dokumentów, których efektem mogło być zawieszenie strajku. Andrzej Proszewski, Przewodniczący KS popełnił podczas rozmów kilka błędów taktycznych na co zareagowali strajkujący odwołaniem delegacji z Sali obrad. Rozmowy zostały przerwane. W tej sytuacji Przewodniczącym KS został Ryszard Sawicki. Przyjął on funkcję stawiając warunki, że będzie miał decydujący głos w podejmowaniu wszelkich decyzji, co zaakceptowała załoga.

## 30 sierpnia 1980 roku

– Na ZG „Lubin” odbyło się pierwsze posiedzenie strajkujących górników, które trwało 12 godzin i powstał wtedy ZKS, składający się z górników ze wszystkich szybów. Przewodniczącym został Janusz Sobola. Następnie delega-

cja ZKS udała się do ZG „Polkowice” by następnie wspólnie nawiązać kontakt ze strajkującymi górnikami z ZG „Rudna”. Do spotkania na Rudnej jednak nie doszło ze względu na dużą nieufność tam strajkujących, co spowodowane było kilkakrotnymi już prowokacjami ze strony różnych agitatorów, ludzi siejących zamęt. Cały czas zbierane i spisane były postulaty pracownicze.

– W PKS delegowany został do składu KS Jerzy Węglarz (powrócił z urlopu). Po podpisaniu porozumienia w Szczecinie próbowano zmusić załogę do pracy. Ze względu na to, że Zdzisław Gaul nie powrócił z wrocławskiego MKS-u pracy nie podjęto.

## 31 sierpnia 1980 roku

– Po podpisaniu porozumień w Gdańsku na „Rudnej” przystąpiono do rozmów, lecz przeciągano je do powrotu z Wybrzeża delegacji górniczej (dwóch delegatów powróciło z Gdańska ze wstępnymi ustaleniami, dnia poprzedniego). Zapewniono im w ten sposób bezpieczeństwo a także oczekując na potwierdzenie wiarygodności uzyskanych z Wybrzeża informacji poprzez TV. SZM

## Fiasko rozmów związku zawodowe – MEN

# Zadnych uzgodnień i ustaleń

Zgodnie z oczekiwaniami, kolejna tura „rozmów” nauczycielskich związków zawodowych ze stroną rządową i samorządową z 2 września 2008 r., nie przyniosła przełamania impasu. Podczas spotkania, którego tematem były plany rządu dotyczące przekazania większej odpowiedzialności za szkoły samorządom terytorialnym, nie doszło do żadnych uzgodnień i ustaleń.

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu, wiceminister oświaty, Krystyna Szumilas, w części dotyczącej pytań bieżących stwierdziła jednak, że zawarto porozumienie.

Wobec powyższego posłanka Elżbieta Witek dociekała, czy to porozumienie nie oznacza podpisania wyłącznie protokołu rozbieżności. W swojej odpowiedzi wiceminister potwierdziła ten fakt, ale podkreślała, że są także konkretne uzgodnienia. Nie powiedziała jednak czego one dotyczą.

ZNP, NSZZ „S” i FZZ zdecydowanie sprzeciwiły się planowanemu przez rząd niekorzystnym zmianom w nowelizacji Ustawy o systemie oświaty. Samorządy poparły propozycje rządowe dotyczące przekazania im większych kompetencji dotyczących m.in. ustalania sieci i likwidacji szkół, powoływania dyrektorów, programów nauczania, ale już nie zgodziły się na coroczne uzgadnianie ze związkami zawodowymi regulaminów wynagradzania nauczycieli, zastępując się... nadmiarem obowiązków i kompetencji. Wynika z tego, że samorządy chciałyby więcej władzy, ale dzielić się nią, już nie.

Stanisław Witek

## Problemy pracownicze - a słupki i wykresy Zarządu KGHM Polska Miedź S.A.

# Spór o płacę i warunki pracy!

NSZZ „Solidarność” działająca w KGHM Polska Miedź S.A. przedkładał pracodawcy postulaty realizujące oczekiwania szerokiej rzeszy zatrudnionych w tej Spółce.

Na podstawie prognoz analityków gospodarczo – finansowych Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” dokonała analizy wzrostów kosztów utrzymania rodzin pracowniczych w roku 2008. W styczniu br., podczas negocjacji wskaźnika wzrostu średniej miesięcznej płacy na rok 2008 przedłożyła pracodawcy propozycję podniesienia kategorii zaszeregowania jednakowo dla wszystkich w 2008. W styczniu br., podczas negocjacji wskaźnika wzrostu średniej miesięcznej płacy na rok 2008 przedłożyła pracodawcy propozycję podniesienia kategorii zaszeregowania jednakowo dla wszystkich w 2008. W styczniu br., podczas negocjacji wskaźnika wzrostu średniej miesięcznej płacy na rok 2008 przedłożyła pracodawcy propozycję podniesienia stawek

kwotowo, a nie procentowo. Pracodawca nie przyjął propozycji NSZZ „Solidarność” i ustalił samodzielnie wskaźnik wzrostu średniomiesięcznej płacy uwzględniając jedynie wzrost stawek o 150zł jednakowo dla wszystkich kategorii. NSZZ „Solidarność” uznała podwyżkę wprowadzoną od stycznia, za częściową rekompensatę następującego wzrostu kosztów utrzymania, która nie może Związek satysfakcjonować.

Związek prowadząc stały monitoring przez okres 7-mcy, dostrzegł galopujący wzrost cen podstawowych artykułów, jak np. żywności o 7% (prognoza roczna 8-10%); gazu sieciowego ok. 23% (spodziewana kolejna podwyżka we wrześniu); wody i kanalizacji ok. 30%; energii elektrycznej ok. 21%, opłat za wywóz nieczystości stałych ok. 150% i innych

opłat związanych z utrzymaniem mieszkania (w zależności od zarządcy ok. 20%). Podczas spotkań z pracodawcą sygnalizował na bieżąco pogarszającą się sytuację materialną zatrudnionych w KGHM Polska Miedź S.A. szczególnie w Oddziałach wydobywczo – przetwórczo – hutniczych, wśród grupy pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, których wynagrodzenia znacznie odbiegają od średniej w Spółce. Sygnały te były przez przedstawicieli pracodawcy lekceważone.

Podczas spotkania 30 lipca br. Związków Zawodowych z Zarządem Spółki wszystkie związki przyjęły jednolite stanowisko konieczności podniesienia wszystkich kategorii zaszeregowania o 200zł od miesiąca sierpnia i przekazały je Zarządowi Polskiej Miedzi.

W odpowiedzi, 11 sierpnia, prezes Zarządu Polskiej Miedzi Mirosław Krutin udzielił pisemnej odpowiedzi: (...) Zarząd KGHM Polska Miedź S.A. nie może zaakceptować kolejnej w tym roku podwyżki płac.

Po przeprowadzeniu szerokiej konsultacji społecznej z pracownikami Polskiej Miedzi zatrudnionymi w Oddziałach zrzeszonych w Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, 22 sierpnia br. SKGRM NSZZ „Solidarność” skierowała do prezesa Spółki pismo dotyczące wszczęcia procedury sporu zbiorowego. Zawarła w nim 2 postulaty:

1. Zrekompensowania rosnących kosztów utrzymania przez podwyższenie wynagrodzeń pracowników Spółki o 550zł miesięcznie od 1 sierpnia br. (wzrost stawek o 200 zł)

# Walczą o UNIPAP

Znika kolejna firma wpisana od dziesięcioleci w legnicki krajobraz gospodarczy.  
Ponad sześćdziesiąt osób może wylądować na bruku.



Jak się dowiedzieliśmy najpóźniej od nowego roku przestanie istnieć mieszcząca się przy ulicy Jaworzyńskiej Zakład Produkcyjny Strzegomskich Zakładów Papierniczych UNIPAP.

Oficjalnie wiadomo jedynie, że decyzję o likwidacji legnickiego zakładu podjął większościowy właściciel firmy. Niestety nie udało nam się skontaktować z prezesem UNIPAP-u, który do 5 września przebywa na urlopie.

- Nie mogę udzielać informacji w tej sprawie. Powiem jedynie, że cała produkcja zostanie przeniesiona z Legnicy do Strzegomia – poinformowała nas główna księgowa spółki.

Decyzją właściciela zaniepokojeni są związkowcy.

- Czekamy na oficjalne wypowiedzenia. Z informacji jakie do nas dochodzą, wynika, że propozycję przejścia do centrali w Strzegomiu dostanie dwadzieścia osób. Problem w tym, że codzienny dojazd do Strzegomia jest dla pracowników nie do przyjęcia – powiedział Sylwester Maj, przewod-

niczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność.

Strzegomskie Zakłady Papiernicze funkcjonują od 1945 roku. Niemal od samego początku firma miała swoją filię w Legnicy. Od dwóch lat spółka przeżywa poważne problemy finansowe. Likwidacja zakładu produkcyjnego w Legnicy jest efektem tej sytuacji.

## Związkowcy walczą o UNIPAP

Związkowcy z legnickiej filii Strzegomskich Zakładów Papierniczych UNIPAP postanowili powalczyć w obronie swoich miejsc pracy. Na likwidowanym zakładzie powiesili związkowe flagi i transparenty.

Właściciel firmy chce przenieść linię produkcyjną z Legnicy do Strzegomia. Powodem tej decyzji ma być kiepska kondycja finansowa firmy spowodowana stratami jakie przynosi legnicka filia.

Z decyzją właściciela nie mogą pogodzić się pracownicy zakładu, którzy w ogromnej części są z firmą zwi-

ni od wielu lat. Działający w ich imieniu związkowcy z NSZZ Solidarność rozpoczęli akcję protestacyjną.

Jednak z naszych informacji wynika, że związkowcy mają niewielkie szanse na uratowanie legnickiego zakładu. Plany restrukturyzacji (czytaj likwidacji legnickiego zakładu) są zgodne z obowiązującym prawem i nie wymagają zgody Związków Zawodowych. W tej sytuacji ich protest ma wyraz symboliczny.

W tej chwili zagrożeni utratą pracy pracownicy UNIPAP-u prowadzą konsultacje z przedstawicielami Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Zagłębia Miedziowego. Związkowcy wystosowali pisma do prezydenta miasta Legnicy oraz do przewodniczącego Rady Miejskiej z prośbą o pomoc.

## Nie chcą likwidacji

Dwadzieścia kilka osób wzięło udział w proteście przeciwko likwidacji zakładu. Z flagami Solidarności dwukrotnie okrzykli filię UNIPAP-u, żeby zaznaczyć swój sprzeciw wobec tego co dzieje się z ich firmą.

-Nie wiemy co będzie z naszą firmą. Mamy sprzeczne informacje, władze zakładu nie chcą z nami rozmawiać – mówią rozgoryczeni pracownicy.

Trzynastu pracowników dostało wypowiedzenia z pracy, a czterem osobom zaproponowano pracę w Zakładzie Wyrobów Papierniczych w Strzegomiu.

-Jednak nie znamy nowych warunków pracy. Obawiamy się że zostaniemy zdegradowani. Z prasy dowiedzieliśmy się, że prezes gwarantuje dojazd do Strzegomia. Nam tego nikt jednak nie powiedział, nie mamy tego na piśmie - powiedziała jedna ze strajkujących kobiet.

Pracownicy obawiają się, że ich zakład pracy jest powoli likwidowany. Na początek zwolniono kilkanaście osób, później będą następni, aż cała 65-osobowa załoga dostanie wypowiedzenia.

- Następuje wygaszanie zakładu. Na koniec maszyny przewiozą do Strzegomia, a budynki sprzedadzą. Prezes nam powiedział „czym szyb-

iej zamkniemy zakład tym lepiej” – teraz ten scenariusz jest realizowany.

Pracownicy legnickiego oddziału firmy zwrócili się do strzegomskich związków o pomoc i solidarne przyłączenie się do strajku. Wtedy mogliby wprowadzić bardziej uciążliwe formy protestu. Jednak nie ludzą się, że koledzy ich poprą. A bez solidarności wiele nie zdziałają.

- Im protest się nie opłaca, bo jak przejmą nasz zakład to będą mieli więcej pracy – komentują.

## Czego więc oczekują?

- Zależy nam na tym żeby zakład dalej funkcjonował w Legnicy. Jeśli jednak dojdzie do jego likwidacji to oczekujemy propozycji pracy w Strzegomiu ale na takich samych warunkach jak pracownicy już tam pracujący. Ważne jest również to żeby pracodawca zagwarantował nam bezpłatny dojazd do Strzegomia – wylicza Sylwester Maj, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność.

ag, ps lca.pl

2. W obawie przed pogorszeniem warunków pracy - powstrzymania działań restrukturyzacyjnych zmierzających do utworzenia z trzech jednej kopalni oraz połączenia hut.

W odpowiedzi prezes Zarządu KGHM PM S.A. Mirosław Krutin odmówił spełnienia postulatów pracowniczych. Odmowę swą uzasadnił:

1. Wzrostem średniej płacy w Spółce za 7-mcy br. przy wprowadzonej od stycznia podwyżce o 150zł na stawce oraz wzrostem od 2000r. realnej płacy w KGHM Polska Miedź S.A.

2. Prowadzeniem prac studialnych i analitycznych w celu połączenia kopalni i hut. Założeniem, że po połączeniu kopalni i hut warunki pracy się nie pogorszą, a wręcz poprawią.

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” nie podziela stanowiska prezesa Krutina.

Podwyżka o 150zł wprowadzona przez Zarząd w okresie 7-mcy roku 2008 spowodowała

wzrost średniej płacy w stosunku do 7-mcy 2007r. o 1,3% w Oddziale Polkowice – Sieroszowice (dane pracodawcy). Zarząd w swojej argumentacji odnosi się do wzrostu o 5,1% średniej płacy w KGHM (w porównywalnym okresie), na którą w znacznym stopniu rzutuje ponad 10% i 14% wzrost płacy w dwóch Oddziałach powierzchniowych, nie chce dostrzec śmiesznie niskiej podwyżki w kopalni. W swoich argumentach wskazuje na wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych, a w skład jego wchodzi różne dobra (transport, kultura i rekreacja, łączność, edukacja, zdrowie itp.) i jest miernikiem inflacji. Na poziom wzrostu lub spadku siły nabywczej rodziny pracowniczej mają wpływ przede wszystkim ceny artykułów koniecznych do życia, a one podrożały już w tym roku znacznie powyżej wprowadzonej od stycznia podwyżki płacy. Spadek realnej płacy pracowniczej jest szczególnie odczuwalny

na stanowiskach robotniczych i nierobotniczych niższego szczebla na powierzchni i pod ziemią.

SKGRM NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że o integracji kopalni i hut pracodawca winien informować Związki Zawodowe i rozmawiać na każdym etapie, a nie tylko na etapie wdrożenia łączenia Oddziałów. Taki tryb postępowania nakazuje ustawa o informowaniu pracowników i przeprowadzaniu z nimi konsultacji. Olbrzymia rozbieżność stanowisk pomiędzy SKGRM NSZZ „Solidarność”, a pracodawcą w temacie pogorszenia warunków pracy w zrestrukturyzowanych kopalniach i hutach wskazuje na konieczność powstrzymania koncepcji restrukturyzacyjnej i niezwłocznej wymiany argumentów.

Wobec zlekceważenia zgłoszonych 22 sierpnia 2008r. przez SKGRM NSZZ „Solidarność” postulatów, zgodnie z ustawą o rozwiązywaniu sporów zbior-

owych Związków pozostaje w sporze zbiorowym z Zarządem KGHM Polska Miedź S.A. i domaga się od pracodawcy podjęcia niezwłocznych negocjacji w sprawie wzrostu wynagrodzeń pracowniczych i warunków pracy.

W dniu 5.09.2008r., w siedzibie KGHM Polska Miedź S.A., odbyło się spotkanie, które zgodnie z pisemnym zaproszeniem Wiceprezesa Zarządu, miało być rokowaniami w celu rozwiązania sporu zbiorowego.

Na spotkanie nie przybył żaden z Prezesów Zarządu KGHM PM S.A. unikając tym samym podjęcia negocjacji. Jeden z dyrektorów Biura Zarządu przedłożył Uchwałę upoważniającą zespół do prowadzenia rokowań w ich imieniu.

Po raz pierwszy w historii prowadzenia negocjacji z Zarządem KGHM spotkali się z taką arogancją i lekceważeniem ze strony władz Spółki.

W ocenie Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ

Solidarność nie przybycie Prezesów Zarządu na rokowania, w tak ważnych sprawach dotyczących pracowników Polskiej Miedzi i dalszego funkcjonowania KGHM Polska Miedź S.A., to jawna kpina i ukrywanie przed pracownikami i ich przedstawicielami rzeczywistych zamiarów władz Spółki.

Zadajemy więc wprost pytanie: Co Zarząd KGHM ma do ukrycia i co za „niespodziankę” tym razem przygotowuje dla pracowników Polskiej Miedzi?

Prasowe tłumaczenia rzecznika KGHM, że brakuje pieniędzy na nasze niewygodowane oczekiwania dotyczące wzrostu wynagrodzeń pracowników, ni jak się mają do opublikowanych wyników Spółki za I-sze półrocze br.

Skąd się biorą zakusy zmian w ZUZP podpierane hasłem „zbudowania motywacyjnego systemu płac” i których składników płac ma zamiar pozbawić pracowników Zarząd?

Już raz pracownicy Polskiej Miedzi doświadczyli dobrodziejstw tzw. „restrukturyzacji” i jak pokazał czas najlepiej na tym nie wyszli. Tym razem Zarząd przygotowuje drugi etap pod hasłami integracji kopalni i hut oraz wyodrębniania HM Cedynia, COPI, CUK.

Utrzymanie miejsc pracy, godziwego poziomu wynagrodzenia otrzymywanego przez pracowników za ciężką i niebezpieczną pracę oraz niedopuszczenie do pogorszenia się warunków pracy, to podstawowe prawa pracowników.

Nie pozwolimy na ograniczanie tych praw oraz lekceważenie pracowników Polskiej Miedzi. Wzywamy Zarząd do opamiętania i zaprzestania stosowania uników.

W przypadku nie podjęcia rzeczywistych negocjacji do dnia 12.09.2008r. podejmujemy bardziej radykalne działania.



# Marsz o godną pracę

**W przeddzień rocznicy powstania NSZZ „S” ponad 40 tys. związkowców z całej Polski przemarszerowało ulicami Warszawy w ogólnopolskiej manifestacji. Region Zagłębie Miedziowe reprezentowało w Warszawie blisko 400 związkowców.**

29 sierpnia od rana na Placu Piłsudskiego gromadzili się związkowcy, którzy z całego kraju przybyli na ogólnopolską manifestację „Solidarność”. - Przybyliśmy do Warszawy. Żeby wspólnie w imieniu wszystkich, zwłaszcza tych najsłabszych, bronić praw pracowniczych, które próbuje się odbierać. Chcemy razem głośno zawołać, żeby wszyscy pracownicy w Polsce usłyszeli dzisiaj siebie - powiedział rozpoczynając manifestację Janusz Śniadek, przewodniczącą KK NSZZ „S”.

Szef „S” przedstawił główne postulaty, z którymi związkowcy przyjechali do Warszawy. - Polscy pracownicy chcą i potrafią ciężko pracować, ale mają prawo oczekiwać i żądać godnej pracy. Pracy dobrze zorganizowanej, bezpiecznej i godziwie opłacanej. Pracy, po której na starość otrzymają godną emeryturę, a nie będą skazani na korzystanie z opieki społecznej - mówił Śniadek. Przewodniczący zaapelował do rządu i pracodawców, aby zgodnie z wielokrotnie składanymi deklaracjami w końcu podjęli rzetelny dialog. - Od pracodawców domagamy się przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do zrzeszania się. (...) Od rządu domagamy się tworzenia praw według standardów europejskich. Od instytucji państwowych skuteczniejszej egzekucji tego prawa - powiedział przewodniczący.

Po przewodniczącym postulaty branż przedstawił: Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia, Stefan Kubowicz, przewodniczący Sekretariatu Oświaty i Wychowania, Kazimierz Grajcarek, przewodniczący Sekretariatu Górniczego i Energetyki, Dariusz Adamski, szef Sekcji Krajowej Przemysłu Okreutowego. Głos zabrali również P. Kamalam, przedstawicielka Międzynarodowej Konfederacji Pracy oraz Józef Niemiec, sekretarz konfederalny EKZZ, który zaprosił związkowców z „S” na europejską manifestację w Paryżu.

Na koniec o zrzeszanie się w NSZZ „Solidarność” zaapelował Michał Kulczycki przewodniczący „S” pracowników ochrony. Pracownicy sektorów takich jak usługi porządkowe, catering, handel też pracują za grosze i mają mnóstwo problemów. Ich płace nie pozwalają na



godne życie. Wzywamy rząd do zmiany tej sytuacji, ale nie łudźmy się! Jeżeli nie będziemy zorganizowani i silni samo wzywanie niewiele tu pomoże. Aby osiągnąć nasze cele musimy się wszyscy o nie upomnieć. Tylko zorganizowanie się w związek daje szansę na poprawę warunków życia. Apeluję do wszystkich pracowników - zapisujcie się do NSZZ „S” - mówił Kulczycki.

Po 13.00 pochód ruszył z Placu Piłsudskiego pod Urząd Rady Ministrów. Na czele manifestacji szły osoby z wózkami z supermarketów wraz z produktami, na które stać pracownika zarabiającego płacę minimalną oraz emeryta otrzymującego najniższą emeryturę. Symbolem niespełnionych obietnic premiera były balony z hasłami z expose Donalda Tuska. Podczas manifestacji przeprowadzona została symboliczna zbiórka pieniędzy na wcześniejszą i zasłużoną emeryturę dla Premiera. Zbierane podczas manifestacji pieniądze zostały wrzucone pod Kancelarią Prezesa Rady Ministrów do specjalnej urny.

Niestety Premier nie miał czasu na spotkanie się przedstawicielami manifestantów, którzy przekazali petycję ministrowi Michałowi Boniemu, której w NSZZ „S” domaga się: od rządu u pracodawców:

- Podwyższenia płacy minimalnej do wysokości 50% przeciętnego wynagrodzenia.
- Zapewnienia systematycznego wzrostu płac wszystkich pracowników, rekompensującego wzrost kosztów utrzymania.
- Zachowania uprawnień do obniżonego wieku emerytalnego dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze.
- Przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do zrzeszania się.
- Zapewnienia rzeczywistego, a nie pozorowanego dialogu społecznego.

Przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów manifestacja została rozwiązana. Przedstawiciele regionów i Komisji Krajowej podziękowali wszystkim uczestnikom manifestacji za przybycie i godne zachowanie.

DI KK

# 26 rocznica Zbrodni Lubińskiej

**W 26. rocznicę Zbrodni Lubińskiej członkowie NSZZ Solidarność, Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82 spotkali się pod Pomnikiem Ofiar Pamięci Lubina '82. Do zgromadzonych przemówił przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” Bogdan Orłowski:**

Przekonania i ideały to nie tylko słowa – to przede wszystkim czyny, którymi zapaliliśmy najpiękniejsze karty historii również w naszej małej ojczyźnie w Regionie Zagłębie Miedziowe.

Bóg, honor, ojczyzna - hasła na naszych sztandarach, z którymi się utożsamiamy w codziennej pracy.

Z tymi wartościami 28 lat temu 31 sierpnia 1980 roku spisaliśmy 21 postulatów.

Dzięki przekonaniom, ideałom, z Bogiem w honorze – dla ojczyzny rodzi się nadzieja na lepsze jutro, na normalność i godność dnia powszedniego w pracy i wypoczynku, powołaliśmy do życia NSZZ „S”.

Uczymy się odpoczywać i pracować zgodnie ze społeczną nauką kościoła.

Sługa Boży Jan Paweł II Papież, nasz Ukochany Przewodnik i Nauczyciel pokazuje nam jak ważna jest godność człowieka, że godność jest podmiotowo przypisana od poczęcia do śmierci, że robotnicy, rolnicy, nauczyciele, służba zdrowia i wszyscy inni pracownicy, bez względu na to kto sprawuje władzę w kraju, oczekują pomocy w obronie ich słuszných praw.

Niestety z tymi wartościami żaden sposób nie utożsamiają się aparatczycy PZPR.

W drugą rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych - 31 VIII 1982 r. komunistyczny reżim pod przywództwem między innymi Jaruzelskiego, Kiszczaka - demonstracyjnie na ulicach Lubina próbują – przekonania i ideały, nadzieje i godność stłamsić rękoma zomowców i służusów PZPR.

Narady, Rozkazy, karabiny i wystrzelone kule.

Panie Garus, Panie Jarecki, Panie Maj i wy którzy strzelaliście ówczesnego popołudnia do pokojowo manifestujących – gdzie jest Andrzej Trajkowski, gdzie jest Michał Adamowicz i Mieczysław Poźniak.

Kilkanaście lat dochodzenia do sprawiedliwości, determinacja i upór Rodzin, prokuratorów, Pana Mecenas Henryka Rossy i członków „Solidarności”.

Zapadają trzy wyroki są winni.

Jest namiastka sprawiedliwości.

Kreatorzy stanu wojennego niestety nadal cieszą się wolnością.

Kaci czerpią pełnymi garściami z demokracji, mieszkają w willach a na konta bankowe państwo wpłaca ogromne emerytury.

Ofiarom brakuje na chleb codzienny, czynsz i lekarstwo.

Przekonania, ideały wolne wybory, transformacja ustrojowa, ekonomiczna, kolejne wybory, nowe elity ekonomiczne, polityczne, jedynie słuszną poprawność polityczną, poprawność europejską, dobrą zasadą społeczną i moralną to brak zasady a dekalog najlepiej do lamusa.

Właściwie pojęta ekonomia to zysk ponad wszystko.

Gdzie jest sól tej ziemi, jaki jest status społeczny i ekonomiczny ówczesnie 26 lat temu pokojowo manifestujących, w jakiej kondycji

finansowej i zdrowotnej znajdują się przedstawiciele wszystkich grup zawodowych, którzy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy upominali się po raz kolejny o podstawowe prawa i o godność.

Zdaniem NSZZ „S” powinno być znacząco lepiej.

Dlatego oczekujemy od rządu i pracodawców:

Podwyższenia płacy minimalnej do 50% przeciętnego wynagrodzenia.

Zapewnienia systematycznego wzrostu płac wszystkich pracowników.

- Zachowania uprawnień do obnoszonego wieku emerytalnego dla osób pracujących w szczególnych warunkach lub o szczególnym charakterze,
- Przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do zrzeszania się,
- Zapewnienia rzeczywistego a nie pozorowanego dialogu społecznego.

Po uroczystościach zebrani przeszli do kościoła Matki Bożej Częstochowskiej na mszę świętą koncelebrowaną przez księdza prałata Władysława Migdała.

Ksiądz prałat w homilii przypomniał historię powstania Solidarności, historię Zbrodni Lubińskiej. Nawoływał do jedności i solidarności tych którzy kiedyś wspólnie walczyli o wolną Polskę.

Po mszy delegacje Solidarności wraz z pocztami sztandarowymi udali się na cmentarz, gdzie złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach ś.p. Andrzeja Trajkowskiego i Michała Adamowicza.

W odpowiedzi na pytania członków Związku, Prezydium Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” wyjaśnia poniżej przyczyny przesunięcia godziny rozpoczęcia uroczystości 31 sierpnia br. w Lubinie:

## Oświadczenie

Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”, corocznie, przy wsparciu Towarzystwa Pamięci Ofiar Lubina '82, jest organizatorem uroczystości patriotycznych związanych z dniem 31 sierpnia.

W tym dniu Związek obchodzi rocznicę podpisania porozumień sierpniowych i powstanie NSZZ „Solidarność” oraz drugą związaną z manifestacją zorganizowaną przez Solidarność w 1982 r. w Lubinie, której ofiarami śmiertelnymi stali się Michał Adamowicz, Andrzej Trajkowski i Mieczysław Poźniak, a wiele innych osób ranił.

Przez lata dopracowano się scenariusza uroczystości wykluczającego mieszanie się w nie polityków, a mianowicie nikomu nie wysyłano indywidualnych zaproszeń na uroczystości zakładając, że osoby chcące uczcić ww. rocznicę przyjdą bez zapraszania oraz zakładano wystąpienie pod Pomnikiem Pamięci Ofiar Lubina '82 wyłącznie przedstawiciela Solidarności.

Wyjątkiem od tych zasad były obchody związane z tzw. okrągłymi rocznicami Zbrodni Lubińskiej. Tak było w 2007 roku.

W bieżącym roku scenariusz opracowany przez Zarząd Regionu przewidywał: przed mszą, jak co roku, zapalenie zniczy i złożenie wiązanek na grobach Michała Adamowicza i Andrzeja Trajkowskiego przez przedstawicieli Zarządu Regionu i komisji zakładowych, mszę św., przemarsz pod Pomnik, wystąpienie przewodniczącego ZR, zapalenie zniczy oraz złożenie wiązanek, wieńców i kwiatów. Jak zwykle w uroczystościach miały brać udział poczty sztandarowe z organizacji zakładowych „Solidarności” i orkiestra górnicza z ZG „Lubin”. Władze Lubina, od 3 lat, uświetniają obchody, organizując koncerty z cyklu „Muzyka z obłożonego miasta” (program został opublikowany w piśmie „Solidarność Zagłębia Miedziowego” z 14 sierpnia br.).

Niemal w przeddzień rocznicy dotarła do Zarządu Regionu informacja, że uroczystości pod Pomnikiem będą obsługiwały osoby wskazane przez władze miejskie Lubina oraz, że (bez uzgodnienia ze Związkiem) zmieniono program ustalony przez ZR rozszerzając go m.in. o wręczenie odznaczeń przyznanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Zarząd Regionu w bieżącym roku nie składał wniosków o odznaczenia, jako że nie zostali jeszcze odznaczeni „bombiarze”, o których wnioskowaliśmy w 2007 r.

Prezydium ZR, po konsultacjach z niektórymi członkami Zarządu, uznało, że Pomnik i jego otoczenie są szczególnie związane z historią Solidarności i lepiej byłoby wręczyć odznaczenia w innym miejscu na terenie Lubina, ponieważ odznaczone mogły być również osoby, które wyróżniono bez związku z działalnością opozycyjną, a z powodu innych zasług ważnych dla Lubina i Powiatu Lubińskiego.

Sugestię powyższą przekazano rzecznikowi Prezydenta Lubina – niestety odrzucił ją. Wobec powyższego - nie godząc się na przekazanie od lat organizowanych przez Solidarność uroczystości w ręce władz miejskich - Prezydium postanowiło przenieść rozpoczęcie obchodów na godz. 12.00 i powiadomiło o tym władze podstawowych jednostek organizacyjnych Regionu.



# ŻART W PRL

**Pisaliśmy już na naszych łamach o niezwyklej w swym serwilizmie twórczości socrealistycznej. " Drogi czytelnik pamięta „pijawki, które zawiodyły”...**



Twórczość socrealistyczna była komiczna komizmem nie zamierzonym. Dziś zajmemy się żartem jak najbardziej zamierzonym i planowanym, dowcipem, którym społeczeństwo próbowało się bronić przed ponurą rzeczywistością.

## PIERWSZE ZETKNIĘCIE

Po raz pierwszy z komunizmem i oswojonymi z ZSRR spotkało się społeczeństwo Kresów Wschodnich już w 1939 r.

Było to przeżycie, które świetnie obrazuje znany żart, jak to Szmul obserwuje defiladę wojsk radzieckich po ulicach Lwowa i mówi „Ja im za to wyzwolenie serdecznie dziękuję i proszę żeby to było ostatni raz.”

Mimo narastającego strachu, biedy i braku stabilizacji mieszkańców wschodnich rubieży Rzeczypospolitej nie opuszczało poczucie humoru.

Oto kilka anegdot: I. „Wykorzystując ubóstwo w wykształceniu przeciętnego żołnierza sowieckiego Lwowiacy pytali podstępnie, czy w ZSRR są: pomarańcze, cholera, Kopenhaga, nagła śmierć z buraczkami, czy cures (w jidysz słowo to znaczy kłopoty). Uzyskiwano niezmiennie entuzjastyczne odpowiedzi, że tak, że wszystkiego u nich jest pod dostatkiem, że wszystko to produkuje się w fabrykach, których jest wielka liczba. Samą tylko Kopenhagą produkują dwie fabryki w Moskwie”

II. W Wilnie staruszczyzna stoi przed wielką mapą ZSRR i wzdycha: „Jeśli już nieszczęście, to czemu takie wielkie”. No i oczywiście odczytywanie rosyjskiego skrótu nazwy przodującej demokracji świata jako: „C.C.C. P. czyli cep cepa pogania...”

## WIECZNA PRZYJAŹŃ

Po pierwszym zetknięciu przyszło drugie trwające ponad 50 lat.

Sztucznie promowana przyjaźń budziła sprzeciw i ironię.

ZSRR i jego przywódcy doczekali się niezliczonej liczby żartów mimo, że godzenie w sojusze również groziło więzieniem.

I. „Na wieść o śmierci Stalina wyskoczyli z Pałacu Kultury w Warszawie budujący go dwaj robotnicy radzieccy...jeden po wódkę, drugi po zagryzkę.”

II. „Je-szcze je-den ! skandowali internowani w jednym z obozów, gdy dowiedzieli się o śmierci

L. Breżniewa”

O wymianie gospodarczej także nie brakowało satyrycznych historyjek: III. „My wysyłamy do ZSRR zboże, a oni nam za to zabierają węgiel”.

IV. „Dwaj klienci oglądają w restauracji kartę, w której wykreślono wszystkie dania, na dole strony widnieją tylko samotna nazwa „moskali”. Patrz m- mówi jeden z klientów do drugiego - nie dość, że wszystko zjedli to się jeszcze podpisali”

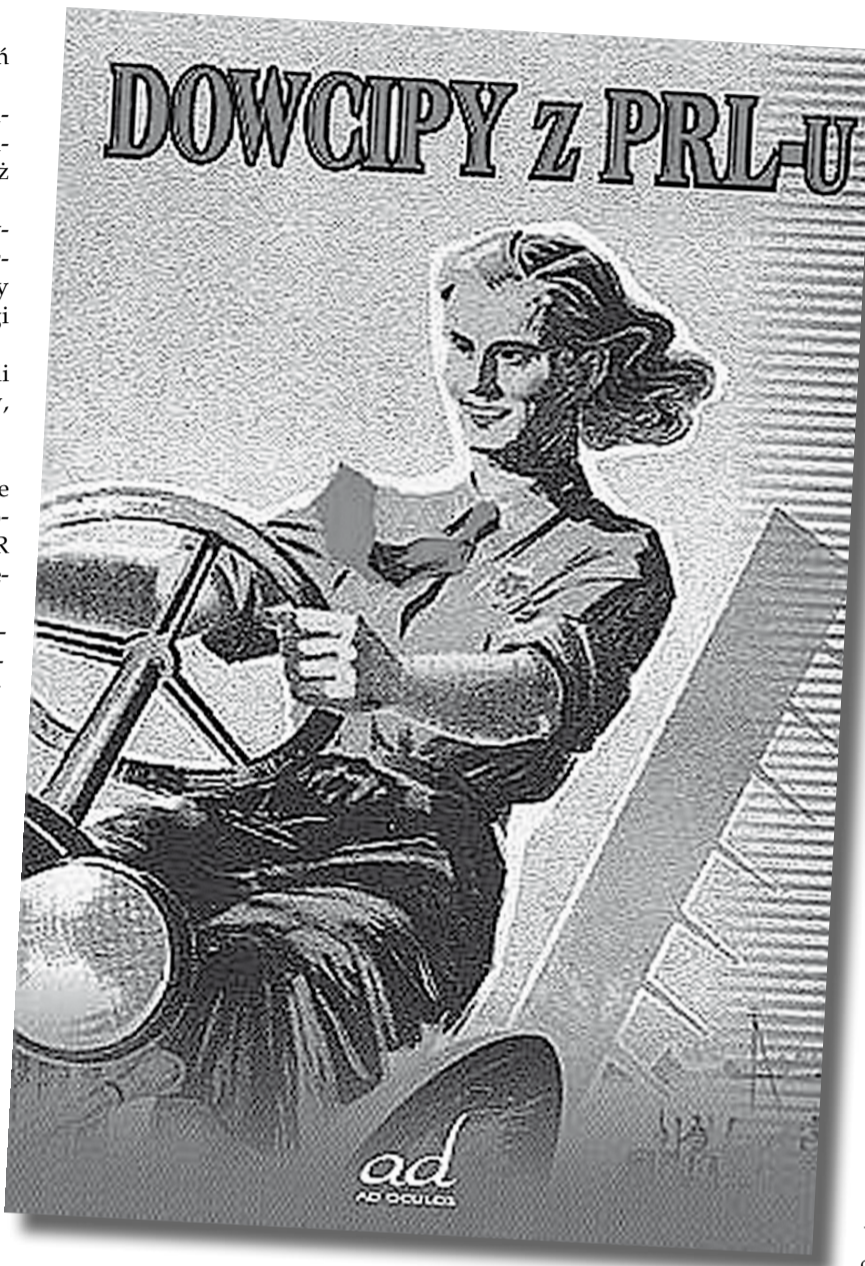
Charakter zaś przyjaźni polsko-radzieckiej najtrafniej ilustruje dowcip o barze mlecznym, w którym barmanka woła „Kto prosił ruskie?” na co słyszy z sali „Nikt nie prosił, same przyszli”

Nauka radziecka jak zresztą wszystko, co pochodziło z ZSRR była zawsze stawiana za wzór.

Opowiadano więc, że „Łomonosow wymyślił prawie wszystko. A ponadto wśród uczonych-eksperymentatorów wyróżnić należy profesorów o nazwiskach Schodow i Sadow, z których pierwszy wynalazł kłatkę drugi zaś wodę nazwaną potem na ich cześć...”

## KARY

Opowiadanie dowcipów politycznych nie było bezpieczne. Szczególnie w okresie stalinizmu, ale i potem żart polityczny podlegał co najmniej cenzurze.



Badaniem, czy dany żart jest przestępstwem i jakiego kalibru zajmowała się Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, a także prokuratura. Jako podstawa prawna służyły: dekret o KSDwNiS oraz mały kodeks karny i kodeks karny, które mówiły, że kto rozpowszechnia fałszywe informacje mogące

szkodzić Polsce Ludowej i jej masom pracującym podlega karze obozu pracy, 5 lat aresztu lub więzienia. Satyra do takich „fałszywych informacji” niewątpliwie należała, wzorem było tu prawodawstwo radzieckie. Nie na darmo radziecka anegdota, na pytanie, kto zbudował Kanał Białomorski (budowany

przez więźniów łagrów) odpowiadała: „anegdotczyki” czyli skazani za tzw. propagandę szeptaną czyli dowcipy. Trzeba też wiedzieć, że karze podlegały nie tylko osoby opowiadające ale też te, które słuchały, a nie doniosły do odpowiednich władz.

Dokumenty i akta spraw pokazują, że Komisja za satyrę polityczną skazywała na obozy pracy do lat dwóch. W latach pięćdziesiątych skazano ponad 160 osób.

W latach 60-tych, gdy wydawało się, że za żarty już się nie skazuje J. Szpotański otrzymał wyrok 3 lat więzienia za swój słynny poemat o towarzyszu Szmaciaku, tak bardzo dotknięty poczuł się sam

W. Gomułka.

Nie wolno zatracić poczucia humoru, który podnosi na duchu i umożliwia zachowanie dystansu do świata.

**Agnieszka Rurak-Żeleźny**

Biuletyn IPN, nr7, lipiec 2008  
P.S. 17 IX upływa 15 rocznica wyprowadzenia z Polski i z Legnicy wojsk sowieckich. Z tej radosnej okazji życzę naszym czytelnikom życia bez trosk w odzyskanym mieście i wszystkim dobrego!

P.S. II Dochodzą nas wieści, że władze miasta podpisały odpowiednie dokumenty ze strony radziecką. Wyraziły zgodę na powstanie na legnickim cmentarzu kwatery zmarłych żołnierzy radzieckich i członków ich rodzin z okresu stacjonowania na Dolnym Śląsku wojsk radzieckich.

Mają to być prochy ekshumowane m.in. z Wrocławia czy Żagania. Czy władze naszego grodu nie mogłyby pomyśleć o przeniesieniu w to miejsce Pomnika Wdzięczności z pl. Słowiańskiego, czy nie byłoby to odpowiednio dla niego miejsce?

## Porady prawne

# Zakaz konkurencji

Kodeks pracy normuje sprawy związane z zakazem konkurencji w art. 1001 1 do 1014. W odrębnej umowie może być określony zakaz prowadzenia przez pracownika działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy zarówno w ramach umowy o pracę lub na innej podstawie.

Od pracownika, który naruszył postanowienia umowne o zakazie konkurencji pracodawca może dochodzić wyrównania szkód które poniósł na skutek naruszenia zakazu konkurencji.

Zakaz konkurencji może również obowiązywać po rozwiązaniu umowy o pracę. Umowa w tym zakresie po-

winna zawierać okres obowiązywania zakazu konkurencji. Okres obowiązywania zakazu konkurencji nie obowiązuje w następujących przypadkach:

- w razie ustania przyczyn uzasadniający taki zakaz
- nie wykonanie przez byłego pracodawcę obowiązku wypłaty odszkodowania
- rozwiązanie przez strony umowy o zakazie konkurencji

Po rozwiązaniu umowy o pracę w umowie o zakazie konkurencji ustala się odszkodowanie, jakie byłby pracownik będzie trzymał przez okres obowiązywania

zakazu. Odszkodowanie to nie może być niższe od 25 % wynagrodzenia pracownika przed rozwiązaniem umowy o pracę.

Ewentualne spory w sprawach o odszkodowanie rozstrzygają sądy pracy. Umowy o zakazie konkurencji muszą mieć formę pisemną. Inna forma powoduje jej nieważność. Z postanowienia tego wynika, że niedopuszczalna jest droga sądowa o ustalenia zawarcia umowy na podstawie zeznań świadków.

Przepisy o zakazie konkurencji zawarte w kodeksie pracy nie naruszają zakazu konkurencji w odrębnych przepisach. Należy przyjąć

pogląd, że pojęcie działalności konkurencyjnej obejmuje tego rodzaju działalność przedsiębiorcy zatrudniającego byłego pracownika, które choćby w jednym elemencie pokrywała się z działalnością dotychczasowego pracodawcy.

Jest to ustalenie stosunku konkurencyjnego pomiędzy dotychczasowym a aktualnym pracodawcą. W wyroku z dnia 4 stycznia 2008 sygn. akt I PK 183/07 Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie ewentualnych kar umownych w umowach o zakazie konkurencji w ten sposób:

„dopuszczalne jest zastrzeżenie w umowie o zasadzie

konkurencji po ustaniu stosunku pracy kary umownej na rzecz byłego pracodawcy w razie niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku powstrzymania się od działalności konkurencyjnej (art. 483 Kc w związku z art. 300 Kp). Postanowienia umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie mogą być uznane za fakty powszechnie znane w rozumieniu art. 213 § 1 Kpc”. W powyższym wyroku sąd Najwyższy po rozpoznaniu sprawy o odszkodowanie z tytułu naruszenia zakazu konkurencji orzekł, że dopuszczalne jest w umowie o zakazie konkurencji po rozwiązaniu stosunku pracy



**Henryk Sągajło**

ustalenie kary umownej na rzecz byłego pracodawcy w razie nie wykonania lub nienależytego wykonania obowiązku powstrzymania się od działalności konkurencyjnej. Należy przyjąć że istnieje podstawa do przyjęcia takiego rozstrzygnięcia w oparciu o przepis art. 300 Kp, który w sprawach nieregulowanych przepisami prawa pracy odsyła do Kodeksu cywilnego, jeżeli postanowienia jego nie są sprzeczne z zasadami prawa pracy.

# Z Solidarnością na szczytach

W dniach 30.07-14.08-2008 r odbyła się wyprawa alpinistyczna na najwyższy szczyt Europy, Rosji i masywu górskiego Kaukazu Elbrus 5642 m n.p.m.



W skład 4 osobowego zespołu weszli: Iwona Łatka (Lublin), Mateusz Gątkowski (Lubin), Wojciech Szewc (Polkowice), Dominik Ziembowicz (Ścinawa-Lubin). Po przekroczeniu granicy w Medyce przemierzaliśmy kolejną terytorium Ukrainy i Rosji tzn. ze Lwowa do Doniecka i dalej już po stronie rosyjskiej Rostów nad Donem i miejsce docelowe Mineralne Wody gdzie wynajętym bussem wjechaliśmy w Kaukaz do miejscowości Elbrus. Tam po załatwieniu wszelkich formalności i pozwoleń ruszyliśmy w kierunku naszego głównego celu czyli wyższego wierzchołka Elbrusów. Ze względu na zdewastowane i tragiczne wręcz podłoże całego masywu pierwsze 2 etapy pokonaliśmy kolejką linową do stacji Mir na wysokości 3500 i dalej podeszliśmy do tzw. Beczek na wysokości około 3800 m. Tam spędziliśmy jedną noc w celu nabrania aklimatyzacji i następnego dnia podeszliśmy ponad schron Prijut na wysokość 4200m poniżej skał Pastuchowa. Po odpoczynku o 4 nad ranem dnia następnego wyruszyliśmy w kierunku szczytu. Po długim podejściu i pokonaniu ponad 1400 m deniwelacji w pionie 7 sierpnia o godz. 12.15 przy bardzo pięknej pogodzie osiągnęliśmy wierzchołek główny 5642 m. n.p.m. Podczas całej akcji górskiej mieliśmy przyjemność podziwiać przepiękne krajobrazy gór, dolin i lodowców Kaukazu z niesamowitym szczytem Uszba, który zatrzymywał za każdym razem wzrok śledzący otaczający nas horyzont. Niestety dowiedzieliśmy się także że właśnie rozpoczęła się wojna w Gruzji co trochę ostudziło naszą radość pobytu w górach. Po jednodniowym odpoczynku na naszym campingu w Elbrusie, pożegnaniu się z poznanymi tam ludźmi nadeszła najsmutniejsza chwila czyli powrót do domu. Podobną drogą z krótkimi postojami w Doniecku, Dniropietrowsku oraz Odessie dotarliśmy do Lwowa i dalej do Przemysła

Wyjazd całej naszej czwórki zakończył się podwójnym sukcesem: Po pierwsze wszyscy cało wróciliśmy do domu oraz cel jaki sobie założyliśmy został osiągnięty.

Dominik Ziembowicz

## Maraton Solidarności

15 sierpnia br. odbył się XIV Maraton Solidarności, w tym roku po raz pierwszy uczestnicy startowali z Gdyni, a finiszowali na Długim Targu w Gdańsku.

594 zawodników reprezentujących 12 krajów wystartowało w XIV Maratonie Solidarności. Przed biegiem, zawodnicy złożyli kwiaty pod Pomnikiem Ofiar Grudnia '70. Sygnał do startu dał Maciej Jankowski, wiceprzewodniczący KK NSZZ „S”.

Jako pierwszy na mecie wśród rolkarzy pojawił się Paweł Milewski ze Słomczyna, który uzyskał wynik o ponad siedem minut lepszy od ubiegłorocznego triumfatora. Wśród biegaczy pierwszy zameldował się Jarosław Janicki, który jako jedyny w historii wygrał Maraton Solidarności trzy razy, a najszybszą kobietą była aktualna mistrzyni Polski, Arleta Meloch.

Region Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” reprezentował członek Solidarności z MPK Legnica Krzysztof Furtak, przebiegając maraton w czasie 04:43:45.



# „... i po Zawodach”

W sobotę, 6 września, na łowisku PZW w miejscowości Klucze koło Głogowa, odbyły się pierwsze (i może nie ostatnie) spławikowe Zawody Wędkarskie o puchar Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”. W Zawodach uczestniczyły trzyosobowe zespoły reprezentujące organizacje NSZZ „Solidarność” z:

- Huty Miedzi Głogów,
- Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Legnicy,
- „Magrotek” Sp. z o.o. w Chojnowie,
- Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Legnicy,
- Zarządu Lokali Gminnych w Świerzawie,
- „Automatyka - Miedź” w Głogowie,
- Kopalń Odkrywkowych Surowców Drogowych w Wilkowie,
- Huty Miedzi Cedynia w Orsku,
- „Zanam - Legmet” w Polkowicach.

Imprezę, zorganizowaną przez Organizację Zakładową NSZZ „Solidarność” w „Automatyka - Miedź” w Głogowie wspólnie z głogowskim Kołem Polskiego Związku Wędkarskiego, rozpoczęło ... śniadanie z grilla!!! Później było już normalnie: sędziowie przypomnieli regulamin, rozlosowano stanowiska, zawodnicy przystąpili do nęcenia i, punktualnie o 9.00, spławiki zakoiły się na wodzie.

Po trzygodzinnych zmaganiach z rybami, które najczęściej nie chciały „współpracować”, zważono zawartość siatek i wówczas okazało się, że najwięcej, bo aż 3,580 kg ryb, złowili



wspólnie reprezentanci NSZZ „Solidarność” z „Zanam - Legmet” w Polkowicach. Tylko o 100 gramów gorszy wynik uzyskali wędkarze z „Automatyka - Miedź” w Głogowie. Na trzecim miejscu uplasowała się Huta Miedzi Głogów z wynikiem 2,640 kg. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Marian Mielniczuk z „Zanam - Legmet” z wynikiem 2,720 kg, zaś największą rybę (leszcza o wadze 740 gramów) złowił Stanisław Kruk, przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” z Zarządu Lokali Gminnych w Świerzawie.

Na zakończenie Zawodów, członkom zespołów, które uzyskały najlepsze wyniki, oraz zwycięzcom indywidualnym, wręczono puchary, dyplomy i nagrody o łącznej wartości ok. 2700 zł. Wszyscy zaś, również ci, którym „nie brało”, dobrze bawili się przy poczęstunku z grilla i puszcze piwa. Zawody w całości zostały zorganizowane na koszt Regionu.

MoJe

